

Swędrowski, Jerzy

"Ks. Stanisław Kuraciński SAC w służbie misjom", Jan Kupka, Ząbki 2011 : [recenzja]

Warszawskie Studia Pastoralne 14, 193-198

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. Jan Kupka SAC, Ks. Stanisław Kuraciński SAC
w służbie misjom, Wydawnictwo Velar, Ząbki 2011, s. 214**

Nakaz misyjny Jezusa Chrystusa jest nieustannym zobowiązaniem wobec wszystkich, którzy przyjęli dar wiary oraz zrozumieli, iż jest to dar tak samo bezcenny jako również przez człowieka nie zasłużony i nie wypracowany. Ta świadomość każe patrzeć na siebie i wspólnotę Kościoła bez tzw. „świętego spokoju”, który nie jest święty, jak również nie przybliży prawdziwego pokoju. Inicjatywa zawsze wychodzi od Boga, On powołuje i wyposaża we wszystko co konieczne do podjęcia współpracy z łaską. Dotyczy to indywidualnej relacji, ale jednocześnie przekłada się na odpowiedzialność za zbawienie innych. Bóg, który objawił się w trzech Osobach uczy drogi ku jedności, której Sam jest wzorem. Posługa jednania wybrzmiała w nauczaniu Jezusa Chrystusa, który w Modlitwie arcykapłańskiej prosi za tymi, których wybrał i powołał. Nie prosi tylko za poszczególnymi jednostkami, ale za wspólnotą, która idzie przez świat.

Działalność misyjna Kościoła jest znakiem jego młodości i siły. Wiele powiedziano i napisano o możliwościach ewangelizacyjnych, które zostały przed wiekami chociażby w przypadku ojca Mateo Ricciego w Chinach zaprzepaszczone. Mówi się wtedy o grzechu zaniechania. Nie uda się do końca zweryfikować misyjności Kościoła liczbami i statystyką, lecz potrzeba odkrywania szans i możliwości niesienia orędzia Dobrej Nowi-

ny, tam gdzie jej nie znają, bądź tam, gdzie jej przekazywanie wiąże się z narażeniem życia. Chrystus mówiło o sobie jako o Prawdzie, jest to jedyny wypadek, kiedy prawdę stawia się wyżej niż życie, a właściwie życie składa się w pewne ręce – ręce Boga. Wysilek misjonarski staje się odpowiedzialnością całego Kościoła, a włączający się w ten wysilek odczytują prawdę Ewangelii jako dar i zadanie.

Kościół w Polsce cieszy się jeszcze licznymi powołaniami do życia kapłańskiego i zakonnego, choć następuje powolny spadek. Nie sprawdziły się katastroficzne wizje, wedle których ostatnie dwadzieścia lat sekularyzacji miało Kościół w Polsce definitywnie osłabić. Można zatem zachować umiarkowany optymizm, a jednocześnie patrzeć na drogi rozwoju i bardziej intensywnej ewangelizacji. Proporcjonalnie do liczby powołań z ilością podejmujących działalność misyjną sytuacja w Polsce nie wygląda zbyt dobrze. Można szukać wielu przyczyn, a jednocześnie warto patrzeć na dobre wzory, które ukazują postawy prawdziwie misyjne.

W roku 2011 ukazała się publikacja: „Ks. Stanisław Kuraciński SAC w służbie misjom”. W otwarciu Spisu treści napisano, iż jest to album wydany w piątą rocznicę śmierci ks. Stanisława Kuracińskiego. Spis treści wiedzie poprzez trzydzieści dwa rozdziały, które jak napisze we Wprowadzeniu (s. 13-15) ks. Jan Kupka mają odpowiadać trzydziestu dwu latom pracy ks. Stanisława jako sekretarza ds. Misji Polskiej Prowincji Chrystusa Króla Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Obecny sekretarz ds. Misji ks. Grzegorz Młodawski w Słowie wstępnym (s. 9-11) wskazał na dzieło ks. Kuracińskiego, które zaowocowało pallotyńskimi placówkami misyjnymi w Rwandzie, Demokratycznej Republice Konga, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Korei Południowej, Papui Nowej Gwinei, Brazylii, Wenezueli i Kolumbii oraz w krajach dawnego bloku

sowieckiego. Wydaje się, że zasygnalizowany obszar działań i zaangażowań wymaga, aby zająć się posługą, która otworzyła ewangelizacyjne możliwości.

Zwykle albumy są wygodnymi formami prezentów, które szybko i pobieżnie przejrane zapełniają i obciążają półki. Wnikliwy czytelnik może jednak bez większego trudu stwierdzić, czy album wydany nawet na pięknym papierze i znakomicie opatrzony rysunkami i fotografiami niesie w sobie wartość jedynie pamiątkową, czy również przesłanie, które warto odczytać i rozwinąć. Trudno byłoby zająć się poszczególnymi trzydziesty dwoma częściami albumu, warto jednak zwrócić uwagę na niektóre aspekty, które dotyczą form i narzędzi pracy misyjnej. Posługa kapłańska wypływa najpierw z formacji w chrześcijańskiej rodzinie, a swój zasadniczy rys odnajduje w wybranej formie życia, czy to jako kapłan diecezjalny, czy zakonny. Ks. Stanisław Kuraciński wszedł na drogę zakonną i kapłańską odkrywając fenomen św. Wincentego Pallotiego. Uświadomienie wszystkim powołania do wiary i jedności jest znakiem uniwersalizmu Kościoła. Sama nazwa pod którą św. Wincenty założył wspólnotę: Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego niesie w sobie szczególny aspekt powszechności i misyjności.

Szczególnym dziełem wspólnoty pallotyńskiej w Polsce stały się misje w Rwandzie. Rada Generalna Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego podjęła w 1969 roku decyzję o organizacji Sekretariatów Misyjnych w prowincjach i regiach. Taki sekretariat powstał w polskiej Prowincji Chrystusa Króla w 1972, a w 1973 roku pierwsi polscy misjonarze wyjechali do Rwandy. Od 1974 roku, zatem prawie od początku sekretariatem kierował ks. Stanisław Kuraciński, aż do swojej śmierci 23 lutego 2006 roku. Kierowanie sekretariatem wiązało się z możliwościami działalności na rzecz misji, korespondencyj-

ny kontakt ze współpracownikami misyjnymi, popularyzacją idei misji, jak również apostołatem słowa pisanego. Ks. Kuraciński stoi u początków Sekretariatu Misyjnego, który swoją siedzibę znalazł w Ząbkach pod Warszawą, przy ulicy Wilczej 8. To jego wizji i dalekosięznemu patrzeniu, jak stwierdzają świadkowie jego pracy Stowarzyszenie zawdzięcza możliwości poligraficzne, animację misyjną oraz zaplecze pomocne w szeroko pojętej trosce o działanie misyjne. Choć wielki pallotyński wysiłek misyjny w Rwandzie został wystawiony na ciężką próbę, proces ewangelizacji nie ustał.

Praca ks. Jana Kupki wskazuje w swojej publikacji na integralne postrzeganie sprawy misji w posłudze ks. Kuracińskiego. Z tego wynikała świadomość konieczności wytrwałej i żmudnej pracy. Jej owocem jest kontakt z indywidualnymi współpracownikami misyjnymi, którzy trzy razy do roku otrzymują regularną korespondencję z Sekretariatu Misyjnego. Ks. Kuraciński nie zapominał o młodych, których włączał w dzieło animacji misyjnej poprzez spotkania i pielgrzymki. Znakomitym pomysłem była pallotyńska „adopcja serca”, która każe patrzeć na misje jako na pomoc konkretnej osobie, często osieroconej i bezbronnej. Wsparcia duchowego i materialnego wymagają misjonarze, którzy wychodzą z ojczyznan, w kulturę, a nawet klimat, który nie zawsze sprzyja podejmowanej posłudze. Świadkowie życia ks. Stanisława mówią, iż otaczał pamięcią i pomocą, nie jednorazową ale permanentną ludzi, którzy wywodzili się nie tylko z rodziny pallotyńskiej. Wśród wielu wspomnień szczególnie wybrzmiewa troska o Ośrodek Rehabilitacji Trędowatych Jeevodaya w Indiach.

Dziełem ks. Kuracińskiego jest także Centrum Animacji Misyjnej w Konstancinie – Jeziornej i Świętej Katarzynie. Świadomość konieczności formacji jest znakiem odpowiedzialności za Kościół. To uznanie, że życie i posługa nie ogra-

nicza się do jednego, choćby najbardziej heroicznego aktu, lecz jest procesem rozpoznawania Jezusa Chrystusa i niesienia Jego Ewangelii sobie i innym. Kolejnym istotnym aspektem działalności misyjnej były organizowane kongresy i sympozja misyjne, z nich wypływały wnioski o konieczności większego zaangażowania osób świeckich w dzieło misji. Katolicka prasa i książka stanowi wielką pomoc w dziele ewangelizacji, jest to wykorzystanie narzędzi, które w świecie mogą służyć dobrze lub źle człowiekowi. Nie warto zatem rozwodzić się nad zgubnym działaniem środków społecznego przekazu, ale korzystać z nich na wzór św. Maksymiliana. Z niego brał przykład Sekretarz pallotyńskich misji, on widział konieczność drukowania Pisma Świętego, aby w każdej rodzinie był jego egzemplarz. Wydawnictwo Velar, które jest wydawcą omawianej publikacji, także znalazło się pośród tych, dzięki którym polski czytelnik mógł zapoznać się m.in. z dziełem św. ojca Pio, czy matki Teresy z Kalkuty. Warto wspomnieć o jeszcze jednym aspekcie zaangażowania ks. Kuracińskiego; są to ruchy w Kościele. W albumie przywołano wystąpienie ks. Kuracińskiego na XXIX Spotkaniu Krajowym Ruchu „Maitri” w Częstochowie w 2005 roku, mówił on m.in.: „Ruchy - to wiosna Kościoła. To nie jest stwierdzenie byle kogo, tylko Jana Pawła II. On mówił też, że ruchy są drogami wiodącymi do głębszego poznania Chrystusa i do głębszego oddania Jemu samego siebie, a zarazem do głębszego się w komunii całego chrześcijaństwa. Czyli tu następuje wzrost do odpowiedzialności za losy drugiego człowieka”

Każda publikacja ma swój cel. Album: „Ks. Stanisław Kuraciński SAC w służbie misjom” niesie wspomnienie człowieka oddanego sprawie głoszenia Ewangelii „po krańce świata”. Z takiej postawy wynika uniwersalność patrzenia na Kościół, świat i człowieka. Choć większość życia ks. Stanisław mieszkał

w Polsce, jego praca dla misji jest nie do przecenienia. Praca jemu poświęcona może być inspiracją dla tych, pragną przybliżyć się do rozumienia, czym jest misyjność Kościoła. Z drugiej strony zaprezentowana w sposób przystępny forma publikacji może nieść nie tylko wspomnienia, ale być źródłem inspiracji w rozumieniu powszechności Kościoła.

Ks. Jerzy Swędrowski